GŁOS ZIEMI
GAZETA TYGODNIOWA

ADRES Wilno, ul. Zamkowa 4 m. 6.
Godz. przyjęć Redakcji i Administr. 9—13 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: miesięcznie 35 gr, kwartalnie 95 gr półrocznie 1,75, rocznie 3 zł. Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Rok II. **Wilno, Niedziela 10 lipca 1938 r.** **№ 28 (65)**

Marszałek Śmigły Rydz
obywatelem honorowym gmin Ziemi Wileńskiej

W ramach niedzielnych (dn. 3 b. m.) uroczystości w Wilnie, **na które przybył Marszałek Śmigły-Rydz, związanych z poświęceniem i przekazaniem 7-miu oddziałom artylerii sztandarów ufundowanych przez społeczeństwo województwa wileńskiego,** odbyła się podniosła manifestacja samorządów terytorialnych Wileńszczyzny na cześć Marszałka Śmigłego Rydza. W białej sali pałacu Reprezentacyjnego zgromadziło się kilkuset delegatów z 96 gmin wiejskich, 15 gmin miejskich z wojewodą Bociańskim na czele, celem wręczenia Marszałkowi Rydzowi Śmigłemu dyplomów obywatelstwa honorowego z Wileńszczyzny. Przed pałacem Reprezentacyjnym ustawiły się liczne delegacje dzieci szkolnych ze sztandarami.

Po entuzjastycznych okrzykach, jakimi powitali wchodzącego do sali Pana Marszałka zebrani, wystąpiła delegacja dzieci, witając Dostojnego Gościa wiązanką kwiatów w imieniu dzieci wileńskich. Zkolei zabrał głos wojewoda wileński p. Bociański wręczając Panu Marszałkowi dyplomy honorowe obywatelstwa w pięknej oprawie, za które Pan Marszałek podziękował słowami, które podajemy niżej.

Żegnany gromkim „Niech żyje". Pan Marszałek wyszedł na plac przed pałacem Reprezentacyjnym do zgromadzonych tam delegacyj młodzieży i dłuższą chwilę spędził na rozmowie z dziatwą szkolną.

Przemówienie Marszałka

„Panie, Panie Wojewodo, Szanowni Państwo!

W słowach, które tu przed chwilą usłyszałem, napomknięto o wojnie. Padły nazwiska wielkich wodzów, związanych z przeszłością Wileńszczyzny. Stanęło przed nami wspomnienie ostatniej wojny, w której i ja brałem udział. Ten temat wojenny, żołnierski, podejmuję, gdyż sądzę, iż jest on istotnym motywem w tej chwili, którą dano mi dziś wśród panów przeżyć.

Tak się złożyło, że trzy czwarte wojny polskiej spędziłem tu, pełniąc swoją żołnierską powinność.

Skończyła się wojna, nastał pokój. Polska cała stanęła na progu nowego życia — życia pokojowego. Pługi wasze wyruszyły orać ziemię pod nowy chleb, — pługi ciągnione w tej pierwszej wiośnie pokoju tak często przez zmarniałe w wojnie, wynędzniałe konie wojskowe, pługi — tak często utykające na korzeniach bujnie przez wojnę wybodowanych



na polach brzózek i sosenek, zgrzytając nieraz o lufy zardzewiałych karabinów, albo na kościach jakiegoś żołnierza.

Przeszła jedna i druga wiosna pokoju, a jeszcze trudno było uwierzyć, że istotnie wojna się skończyła, że oto już jest pokój. Dlatego też do 1922 roku byłem dowódcą armii w Lidzie, aby być na wszelki wypadek gotowym, aby czuwać nad spokojem i nad bezpieczeństwem tej waszej Ziemi Wileńskiej. Ale nietylko dlu gotrwała moja służba żołnierska odgrywa rolę w moim nastawieniu do Ziemi Wileńskiej. Jest jeszcze coś innego, ważniejszego. Z pośród wielu tych momentów wspomnę jeden, najważniejszy: Oto tu, kiedy przybyłem w 1919 roku, w sposób wyjątkowy zamanifestowało się uczucie społeczeństwa dla żołnierza, tu po raz pierwszy zobaczyłem w całej potędze i wspaniałości prawdę: żołnierza i narodu.

Dziękując więc serdecznie za serce, ofiarowane mi w tej chwili — jak się wyraził pan Wojewoda — muszę stwierdzić, że po tamtych wrażeniach nic już nie może zmienić mojego wewnętrznego stosunku do Wileńszczyzny, i nawet ta piękna uroczystość, za którą serdecznie dziękuję, jest stwierdzeniem stanu faktycznego. Bo obywatelem tej waszej Ziemi czuję się już oddawna. Czuję się nim jeszcze od tamtych wojennych czasów — zarówno na podstawie sentymentu żołnierskiego, jak też na podstawie przeżytego wspólnie jednego rozdziału naszej wielkiej historii. A jest to historia tym szczególna, że jest niezapomniana. Najbardziej bowiem charakterystyczną cechą historii jest to, że się ją łatwo zapomina.

Bo czymże można wytłumaczyć, że narody wciąż powtarzają popełnione niegdyś błędy, że wykazują te same narowy, że powracają na dawno potępione złe drogi, mimo, że i te błędy, i te narowy i te złe drogi dawno już zostały przez historię ocenione i sklasyfikowane — tak samo jak zostały określone tragiczne następstwa tych błędów i narowów.

Powracając do historii do teraźniejszości i abstrahując od mej osoby, pozostawiając na uboczu moje takie czy inne osobiste przeżycia, muszę Panom za jedno gorąco podziękować: Oto piękna uroczystość na Placu Piłsudskiego i istotny podkład tego naszego dzisiejszego spotkania każe spodziewać się, że w narodzie polskim pewne doświadczenia historyczne zaczynają się utrwalać i stają się niezapomniane".

Marszałek Smigły-Rydz w Mołodecznie

W ub. tygodniu z Wilna w godzinach rannych przybył do Mołodeczna Marszałek Polski Edward Rydz-Śmigły.

Przy bramie triumfalnej dostojnego gościa witali entuzjastycznie przedstawiciele władz miejscowych ze starostą na czele, duchowni wszystkich wyznań, delegacje organizacyj, młodzież szkolna i tłumy ludności.

Miejscowy pułk podejmował Marszałka obiadem.

Marszałkowi towarzyszył wojewoda wileński Bociański oraz inspektor armii gen. Biernacki.

W godzinach popołudniowych Marszałek Rydz Śmigły wyjechał w dalszą podróż.

Powrót gen. Stachiewicza

WARSZAWA, (Pat). Dn. 5 lipca r. b. o godz. 6.38 powrócił pociągiem z Zemgale z podróży do Łotwy, Estonii i Finlandii szef sztabu głównego gen. Stachiewicz.

Narada gospodarcza w Warszawie

W dn. 5 b. m. odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. wicepremiera **Kwiatkowskiego** a następnie p. min. **Romana** wielka narada gospodarcza w sprawie podniesienia gospodarczego ziem północno-wschodnich.

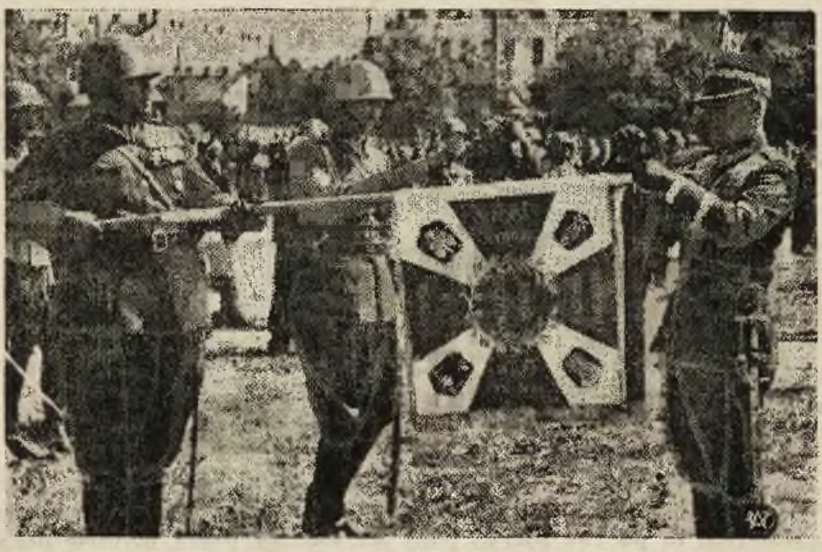
Aresztowania i egzekucje w Sowietach

W Moskwie rozeszła się pogłoska, iż kierownik Komunistycznej Międzynarodówki Dymitrow został aresztowany.

Aresztowanie Dymitrowa ma po dobno swe podłoże w niepowodzeniach w Hiszpanii. Również miał wywołać niezadowolenie tutejszych czynników decydujących nikły sukces polityki frontów ludowych.

Sąd Najwyższy autonomicznej republiki osetyńskiej skazał na śmierć 11 funkcjonariuszów komisariatu rolnictwa, oskarżonych o sabotaż. Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR zamienił karę śmierci 3 oskarżonym na 25 lat więzienia, jednemu na 20 lat i jednemu na 15 lat; 6 rozstrzelano.

Marszałek Śmigły-Rydz wręczył sztandary pułkom artylerii w Wilnie



Na zdjęciu Marszałek Śmigły-Rydz dekoruje jeden ze sztandarów artyleryjskich orderem Virtuti Militari.

Olbrzymia powódź nawiedziła Japonię

Na skutek uszkodzeń tam i nagłego przyboru rzek — m. Kobe nawiedziła katastrofa powodzi. Niemal całe miasto stoi pod wodą, która zniszczyła doszczętnie 300 domów.

Ostatnio katastrofy żywiołowe w Japonii (powodzie, huragany) dotknęły 8 prefektur, niszcząc 264.877 budynków i zatapiając 226.836 ha uprawnych pól. Straty materialne wynoszą około 100 mil. yen. Klęską katastrofy żywiołowej została przede wszystkim dotknięta stolica — Tokio.

Japończycy nad jez. Poyang

Jak donosi japońska agencja telegraficzna, zajęły wojska japońskie, współpracując ściśle z flotą wojenną miasto Hukau, położone na brzegu jeziora Poyang, przez co jezioro to dostało się pod obstrzał artylerii japońskiej.

Dygnitarz sowiecki uciekł do Mandżukuo

Z Japonii donoszą, że komisarz komisariatu spraw wewnętrznych na Dalekim Wschodzie Łuszkow, druga osoba na Dalekim Wschodzie po marszałku Bluecherze, zbiegł do Mandżukuo.

Łuszkow poczuł się zagrożony po powrocie marsz. Bluechera z Moskwy, kiedy marsz. Bluecher wyraził mu niezadowolenie z działalności GPU na Dalekim Wschodzie.

Prawdziwe nazwisko Łuszkowa brzmi Samojłowicz. Jest on Żydem z Odesy. i w swoi mczasie z polecenia „Czeki" kierował Łuszkow pod pseudonimem Safarow wymordowaniem rodziny Romanowych w Jekaterynburgu.

Łańcuch odwetów w Palestynie

LONDYN, (Pat). Terror w Palestynie nie słabnie i sytuacja jest w dalszym ciągu bardzo poważna. W dniu dzisiejszym zanotowano w całym kraju wypadki zabicia i poranienia Żydów. Jest to odpowiedź Arabów na akty teroru, jakich w przeddzień Żydzi dopuścili się przeciwko nim.

Dziś rano czterech kolonistów Żydów zostało zaatakowanych przy pracy w polu niedaleko posiadłości lorda Melchetta, przy nowej szosie między Jaffą i Haifą. Dwóch Żydów zostało przy tym zabitych, a dwóch rannych. Koło Rospinah w północnej Palestynie nieznany sprawca strzelał do grupy chłopów żydowskich, z których trzech odniosło ciężkie rany. W Jerozolimie dwóch Żydów ojciec i syn zostało postrzelonych, gdy szli ulicami starej dzielnicy. Obaj zmarli w szpitalu. w mieście Safed ogłoszony zostal dzisiaj znowu stan wyjątkowy, na skutek demonstracji arabskich.

W Palestynie wyrażane są obawy, że stosowanie ostatnio taktów wzajemnego odwetu zarówno przez Żydów jak i przez Arabów, może doprowadzić do stanu, któryby nie wiele się różnił od wojny domowej. W Palestynie oczekują, że wzrost teroru zmusi rząd brytyjski do podjęcia niebawem jak najbardziej energicznych kroków.

Bombardowanie Barcelony i San Adrian

Lotnicy gen. Franco dzień w dzień bombardują miasta przeciwnika. Ostatnio bambardowały samoloty powstańcze pół nocne przedmieścia Barcelony, Badaolna i San Adrian. Wyrządzone szkody są znaczne.

Prace Sejmu i Senatu

Dotychczasowe prace sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu poświęcone były głównie rozpatrzeniu i zatwierdzeniu szeregu umów handlowych z państwami obcymi, uchwaleniu dodatkowych kredytów do budżetu tegorocznego oraz załatwieniu innych przedłożeń rządowych mniejszej wagi. Dyskusja nad najważniejszym punktem obrad, mianowicie nad projektem ustawy samorządowej odbędzie się w bież. tygodniu.

Interwencja posłów W. Brytanii i Francji w Pradze

Dzienniki angielskie podają, że poseł brytyjski w Pradze Newton interweniował u rządu czechosłowackiego, zapytując oficjalnie premiera Hodżę, kiedy statut mniejszościowy zostanie ogłoszony i doradzając przyśpieszenie pertraktacji z Niemcami sudeckimi. Podobnego wystąpienia dokonał i poseł francuski.

30.000 osób zmarło na cholerę

Z Indyj Brytyjskich donoszą, że w ciągu ostatnich 11 tygodni padło tam ofiarą epidemii cholery przeszło 30.000 osób. Wszelkie przeprowadzane dotychczas usiłowania stłumienia epidemii zawiodły.

Postępy wojsk gen. Franco

Działania, które rozpoczęły się pod Teruelem przed trzema dniami prowadzone są dalej. Ofensywa rozwija się na froncie szerokości 30 klm i do prowadziła do zajęcia terytorium głębokości 16 klm. Ofensywą kierują najwybitniejsi dowódcy gen. Franco. Biorą w niej udział świeże siły, rozporządzające znacznymi zapasami amunicji.

Co słychać na świecie?

— Wieloryb przywędrował do Krety. W porcie Nkanei na Krecie złapano zabłąkanego widocznie z mórz północnych olbrzymiego wieloryba długości 16 metrów i wagi około 50 tysięcy kilogramów.

— Spadł dźwig z 12 robotnikami. W położonej w pobliżu Kobe w Japonii kopalni srebra zerwał się dźwig zwożący górników wgłąb szybu. 12 górników poniosło śmierć.

— Zmarł król kolejownictwa. Zmarł, w wieku lat 82, F. W. Vanderbilt, właściciel największego w Stanach Zjednoczonych koncernu kolejowego. Zmarły był wnukiem słynnego multimilionera Corneliusa Vanderbilta, pioniera kolejnictwa amerykańskiego.

— Wymordował całą rodzinę. W jednej z wiosek w pobliżu Jerozolimy cała rodzina została wymordowana przez pewnego Araba, który zabił naprzód ojca i córkę, a następnie zaczaił się na cmentarzu i zastrzelił matkę i syna, kroczących w orszaku żałobnym poprzednich ofiar szaleńca.

— W Bułgarii panują upały, połączone z suszą. W niektórych miejscowościach temperatura sięga 36 st. Według opinii ministerstwa rolnictwa, jeśli susza potrwa jeszcze jakiś czas, może poważnie zagrozić zbiorom.

Czyżby nowa wojna w Ameryce Połudn.?

Donoszą z Buenos Aires, że pomimo największych wysiłków delegatów państw neutralnych na konferencji pokojowej między Boliwią i Paragwajem, nie dojdzie prawdopodobnie do porozumienia tych państw.

Obawy wznowienia konfliktu rosną z dnia na dzień, a nawet już są wiadomości o drobnych starciach na spornym terytorium Chaco.

Pierwszy pociąg na Litwę



Jak wiadomo, 1 lipca rb. wyruszył pierwszy pociąg z Polski do Litwy. Ilustracja nasza przedstawia moment przekazywania korespondencji do Litwy przez funkcjonariusza poczty polskiej. Odbyło się to w Landwarowie. Na pierwszym planie widzimy 2 funkcjonariuszów kolei litewskiej, w głębi oficer KOP-u. Na wagonie pocztowym napis w języku litewskim.

Wojska tureckie wkroczyły do Sandżaku Aleksandretty

PARYŻ (Pat). Wojska tureckie wkroczyły w ub. wtorek o godz. 5.30 rano z dwóch stron na terytorium Sandżaku Aleksandretty, by zgodnie z umową między sztabami francuskim a tureckim, stać załogą w niektórych miastach i miasteczkach Sandżaku przez czas przygotowań i odbywania się wyborów.

Jeden z tych oddziałów ma mieć główną swą kwaterę w Antiochii ,drugi, w Aleksandrecie. Drobniejsze oddziałki będą rozkwaterowane po mniejszych miejscowościach.

Co słychać w naszym kraju?

Udogodnienie pocztowe dla mieszkańców wsi

Z dniem 1 lipca br. została zaprowadzona służba listonosza wiejskiego w województwach białostockim i wołyńskim oraz w powiecie brzeskim woj. poleskiego.

W obecnym etapie rozwoju służby listonosza wiejskiego na terenie Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie służbą tą zostały objęte wszystkie miejscowości w powiatach brzeskim, grodzieńskim, wołkowyskim i wileńsko-trockim.

Listonosz wiejski doręcza i przyjmuje wszelkiego rodzaju przesyłki, których wartość, pobranie względnie suma nie przekracza 200 zł, zaś waga paczki 1 kg.

Ponadto listonosz wiejski sprzedaje znaczki, przyjmuje telegramy, systematycznie opróżnia skrzynki pocztowe zawieszone na trasie chodu listonosza wiejskiego.

Listonosz wiejski przybycie swoje do każdej miejscowości sygnalizuje trąbką. Czas pobytu listonosza w poszczególnych miejscowościach jest uwidoczniony na plakatach informacyjnych wywieszonych w poczekalniach placówek pocztowo-telekomunikacyjnych oraz w lokalach, w których będzie zatrzymywał się listonosz.

Szkoły pod opieką wojska

Na „Dzień Morza" na zaproszenie Rodziny Wojskowej Flotylli Rzecznej przybyła parostatkiem do Pińska szkoła ze wsi Małe Ciołkowicze. Przed wyjazdem dzieci ze wsi rodzinnej odbyło się zakończenie roku szkolnego, przy czym najpilniejsi uczniowie otrzymali indywidualne nagrody, a szkoła — sprzęt sportowy, ufundowany przez opiekujące się szkołą korpusy oficerów i podoficerów oraz Rodzinę Wojskową Flotylli.

Dzieci powitała delegacja Rodziny Wojskowej z orkiestrą. Przyjęciem małych gości kierował oficer oświatowy Flotylli kpt. Cz. Basiński. Zakwaterowanie i wyżywienie otrzymała dziatwa w koszarach portu wojennego.

Dzieci zwiedziły m. in. miasto, muzeum poleskie i były na specjalnym seansie w kinie „Casino". Po dwudniowym pobycie mali goście odjechali do domu, wywożąc z Pińska miłe wrażenia i upominki.

Kiermasz w Budsławiu

W bieżącym roku tradycyjny odpust w Budsławiu, połączony z kiermaszem został zorganizowany jeszcze z większym nakładem inicjatywy niż w latach ubiegłych.

W pierwszym dniu odbyły się popisy chórów, orkiestr i cymbalistów, w drugim — najważniejsza uroczystość — przekazanie miejscowemu pułkowi KOP dwóch karabinów maszynowych.

Na tej uroczystości byli obecni p. wojewoda wileński Bociański i płk. Gaładyk, znany i wielce zasłużony działacz na polu pracy społecznej w pow. wilejskim.

Kiermasz został zakończony zawodami konnymi i kajakowymi.

30 i pół tys. zł na FON

W związku z zakończeniem w pow. postawskim akcji zbiórki na rzecz FON zostały obliczone sumy wpłacone przez społeczeństwo na ten cel. Jak wynikło z obliczeń ogółem zebrano 30.553 złote i 40 groszy.

Spółdzielnia spożywców „Dobrobyt"

w Zaostrowieczu uruchomiła w roku ub. tytułem próby filię w Moroczy. Filia ta doskonale się rozwinęła i mieszkańcy Moroczy postanowili na miejsce filii utworzyć własną spółdzielnię. Po rozliczeniu się ze spółdzielnią w Zaostrowieczu spółdzielnia została otwarta. Narazie zgłoszono 80 udziałowców.

Kolumna okulistyczna w Stołpcach

W dniu 1 lipca rb. przyjechała do m. Stołpców kolumna okulistyczna. Chorzy oczni mogą się zgłaszać od godz. 9 do Ośrodka Zdrowia. Porady w chorobach ocznych są bezpłatne, natomiast za operację będą pobierane opłaty.

Niezamożni chorzy winni przedłożyć zaświadczenia ubóstwa wydane przez Zarząd Miejski w Stołpcach.

Prace przygotowawcze nad uruchomieniem nowych kredytów dla rolnictwa

Zgodnie z zapowiedzią p. premiera inż. E. Kwiatkowskiego w sprawie wniesienia na najbliższą sesję zwyczajną parlamentu projektu ustawy, hamującej nadmierne rozdrabnianie warsztatów rolnych, oraz w związku z zamierzeniem uruchomienia specjalnych kredytów dla średniego i drobnego rolnictwa na spłaty rodzinne itp., jak podaje Gazeta Handlowa, rozpoczęte zostały prace nad ustaleniem formy tego kredytu, jego wysokości i sposobu rozprowadzenia.

Według tych informacyj należy spodziewać się, iż na powyższe cele uruchomiony zostanie kredyt w wysokości ok. 50 mil zł., przy czym okres amortyzacyjny pożyczek sięgać będzie 20—25 lat. Ze względu na charakter tych kredytów zastosowane będą daleko idące obniżenia oprocentowania. W tym celu Ministerstwo Skarbu poleciło organom opracowującym budżet na rok 1939—40 zapreliminować odpowiednie dotacje.

Premie za przyłapanie pasażerów „na gapę"

Weszły w życie nowe przepisy Min. Komunikacji w sprawie ujawniania pasażerów „na gapę". Przepisy postanawiają, iż pracownicy, pełniący czynności konduktorów rewizyjnych, rewizorów, biletерów itp. w pociągach lub samochodach PKP — otrzymują za ujawnienie pasażera, jadącego



Sprzedawczyni ziół leczniczych na kiermaszu św. Jana w Wilnie.

bez biletu — premie w wysokości 15 proc kwoty, zapłaconej przez podróżnego według taryfy normalnej, podwójnej ceny biletu lub podwójnej różnicy ceny biletów.

Katastrofalne huragany

W ub. tygodniu różne miejscowości naszego kraju nawiedzone zostały przez niebywałej siły huragan. W Poznaniu i okolicy huragan powyrywał dużo drzew z korzeniami i powywracał słupy telegraficzne i parkany, czyniąc również szkody w przewodach elektrycznych, co spowodowało czasowe przerwy w ruchu tramwajowym i dopływie prądu.

W pow. obornickim w gromadzie Nowołosienica większa część stodół została zburzona, a dachy domów mieszkalnych i chlewów pozrywane. Stodołę rolnika Malera nawałnica uniosła w powietrze i przeniosła ok. 40 mtr w pole, rozbijając ją doszczętnie.

Bardzo dotkliwie ucierpiały wskutek huraganu zboża i sady owocowe. Szkody wyrządzone przez nawałnicę są poważne i sięgają według przybliżonych obliczeń sumy 100 tys zł.

Również nad Wileńszczyzną szalały ostatnio huragany, burze i wichury o niezwykłej sile, które w kilku wypadkach przybrały oblicze prawdziwej klęski żywiołowej. Gwałtowna burza, połączona z ulewą i gradobiciem, huraganowym wiatrem i wyładowaniami atmosferycznymi przeszła nad 4 gminami pow. postawskiego, osiągając maksimum nasilenia w okolicy Narocza i Kobylnika.

Według prowizorycznych wiadomości, na skutek huraganowego wiatru zostało zniszczonych ponad 50 osiedli. Wzniecane przez pioruny pożary gasiła ulewa. Deszcz zamienił małe ruczaje w rozhukane potoki, które zerwały kilka mniejszych mostów oraz podmyły brzegi.

Szalejąca wichura wywróciła wiele drzew w lasach i sadach. W lesie koło Kobylnika wiatr położył pokotem setki drzew.

Grad, który spadł po ulewie oraz silny wiatr poczyniły również wielkie spustoszenia na polach. Na znacznych przestrzeniach zboże jest położone.

W Miadziole żelazny krzyż na cerkwi został skręcony. W wielu miejscowościach wiatr zerwał dachy i rozwalił budynki.

Według wiadomości, otrzymanych z terenu dotkniętego burzą pioruny zabiły 5 osób.

Z wielu miejscowości nie otrzymano jeszcze informacyj. Do miejscowości dotkniętych klęską, wyjechał starosta postawski Wielowiejski dla zorganizowania pomocy ofiarom.

NIEDŹWIEDŹ, JEGO ŻYCIE I ZWYCZAJE.

Niedźwiedź obok małpy wśród wszystkich zwierząt w świecie pod względem swojej budowy, jest najbardziej zbliżony do człowieka. Jego płaskie stopy są podobne do stóp ludzkich. Zwinność podobnie jest bardzo znaczna. Oswojony niedźwiedź chętnie bawi się rozplataniem koszyków, bądź też rozwiązywaniem najbardziej splątanych węzłów. Chodzi on z łatwością na tylnych łapach, posługując się przednimi jak rękami. Odznacza się niedźwiedź siłą olbrzymią, to też jedno uderzenie jego łapy wystarcza, aby roztrzaskać czaszkę ludzką i zmiażdżyć mózg.

Dziwna jest historia życia niedźwiedzi. Od chwili urodzenia aż do chwili zgonu biegnie ona jakąś zupełnie odmienną drogą od życia wszystkich innych zwierząt. W ciągu głębokiej zimy, w końcu stycznia lub w



początkach lutego przychodzą na świat młode raz na dwa lata. Wątłe to i wrażliwe ginie w pierwszych tygodniach życia przy lada podmuchu chłodniejszego wiatru, to też matka otula je swoim ciepłym futrem, ogrzewa własnym cielskiem w ciasnym legowisku. Niedźwiedź wyrośnięty dochodzi z łatwością do 200, 300 i nawet 400 kilo wagi, niedźwiedź po urodzeniu jest najmniejszą istotką wśród wszystkich dużych ssaków. Podczas gdy dziecko po urodzeniu osiąga 1/22, pies 1/45, lew 1/160 wielkości dorosłego osobnika, niedźwiedź zaledwie 1/600 wielkości dorosłego osobnika. Mamy tu do czynienia z jednym z objawów przedziwnej celowości, która się daje zauważyć w naturze. Jakże by inaczej niedźwiedzica mogła wykarmić swoje potomstwo w ciągu tych paru zimowych miesięcy, podczas których sama nie przyjmuje żadnych pokarmów. Nie starczyłoby mleka dla dużych osobników, proporcjonalnych do wymiarów swoich olbrzymich rodziców. Około połowy kwietnia lub nawet i nieco wcześniej, gdy tylko śniegi zejdą i ukaże się pierwsza świeża zieloność, rodzina wychodzi z legowiska i zaczyna swe normalne życie.

Niedźwiedź z usposobienia jest samotnikiem. W ciągu lata prowadzi swój włóczęgowski tryb życia w poszukiwaniu pożywienia, robiąc dziennie po kilkanaście i nawet kilkadziesiąt kilometrów. Puszcza nie ma dla niego tajemnic: wśród gęstwiny krzewów czy splątanych gałęzi drzew odnajduje on nieomylnie przejścia, posuwając się sobie tylko wiadomymi szlakami. Region jego wędrówek jest w pewnym stopniu ograniczony, każde ze zwierząt posiada jakby swoją domenę, swoje królestwo leśne, w którym się porusza, unikając przechodzenia na terytorium swych sąsiadów. Samiec i samica żyją oddzielnie, spotykając się tylko w okresie godów, mimo to zdaje się dochowują sobie wierności. Małżeństwa niedźwiedzie są monogamiczne (samic ma jedną tylko samicę), walki samców pomiędzy sobą dla zdobycia samicy nie istnieją. Niedźwiedź, król puszczy, ceni sobie spokój i unika wszelkich zatar-

SPRAWY ROLNICZE

Zielonki w żywieniu trzody chlewnej

(Dokończenie)

ZIELONKI UPRAWNE.

Nie wszystkie zielonki, dobre dla bydła czy innych zwierząt gospodarskich, są również dobre dla świń, dla tego podam krótki opis pasz zielonych używanych przy żywieniu świń. Zielonki podzielę na dwa rodzaje: zielonki uprawne i chwasty.

Koniczyna zajmuje pierwsze miejsce między zielonkami uprawnymi Posiada dużo strawnych składników pokarmowych. Skarmiać ją należy przed zakwitnięciem, ponieważ w miarę jej wzrostu i drewnienia łodyg maleje strawność. To samo odnosi się do lucerny z tym, że drzewnienie jej następuje znacznie szybciej.

Mieszanki wyki czy peluszki ze zbożami mniej się nadają dla trzody; jako bardzo młode mogą jednak być stosowane. Bobik trzoda je bardzo niechętnie.

Trawy kwaśne z mokrych łąk nie nadają się wcale na karmę dla świń. Trawy słodkie mogą być przez trzodę spasane ale tylko jako bardzo młode (na jakieś 2 tygodnie przed zakwitnięciem).

Kukurydza i koński ząb, z powodu dużej zawartości cukru są przez świnie chętnie zjadane, jednak ich wartość odżywcza jest dla nich niewielka ze względu na małą zawartość białka, a dużą ilość włókna, wobec czego spaść je należy możliwie jak najwcześniej.

Słonecznik może być skarmiany przez trzodę, ale bardzo młody, przed zakwitnięciem. Najlepiej podawać po siekany na drobną sieczkę i wymieszany z inną karmą. Można go skarmiać do 6 kg dziennie na dorosłą sztukę.

Żywokost jest dobrą zielonką dla trzody chlewnej, jednak przy dłuższym podawaniu zaobserwowano wysypkę na podgardlu, mostku i podbrzuszu. W razie więc pojawienia się tej wyspki trzeba przerwać podawanie żywokostu na 2—3 tygodni, poczym można go znowu dawać. Spasać go można w ilościach do 12 kg na sztukę dorosłą a do 6 kg na warchlaka. Żywokost należy świniom dawać o ile możności posiekany i ugotowany.

Liście buraczane w niewielkiej ilości (do 3kg) mogą być spasane przez trzodę, ale muszą być starannie oczyszczone z ziemi.

ZIELONKI Z CHWASTÓW.

Chwasty są w większości bardzo dobrą karmą dla trzody i czasem przewyższają nawet wartością odżywczą rośliny pastewne uprawne, przytym niektóre z nich posiadają własności dietetyczne. Zwykle chwasty podawane są jako mieszanka różnego rodzaju roślin. Najlepiej podawać je w całości, w takiej ilości, by świnie mogły wybrać te z nich, które im lepiej smakują. Można je także podawać po siekane na sieczkę same lub wymieszane z inną paszą. Dla lepszego przeglądu podam opis własności niektórych z najbardziej rozpowszechnionych chwastów.

Oset bardzo pospolity w polach, szczególnie w zbożach jarych, jest jako pasza dla świń i koni bardzo dobry. Powinien być skarmiany przed zakwitnięciem, im wcześniej, tym lepiej, gdyż później łodyga drewnieje i zawiera zadużo włókna, przez co gorzej jest strawny. Można go skarmiać razem z korzeniem, byleby dobrze był opłókany z ziemi. Oset prócz wartości odżywczych posiada też własności dietetyczne, szczególnie części korzeniowe i działa oczyszczająco na krew. Ze względu na kolce lepiej pociąć go na sieczkę. Ze oset jest dobrą paszą dla świń, świadczy o tym też i przysłowie niemieckie, które w tłumaczeniu brzmi „Na wiosnę 4 tygodnie żywienia ostem, a w jesieni 8 tygodni żywienia marchwią, trzyma weteryna rza zdala od stajni".

Pokrzywa jako pasza dla świń jest wprost znakomita. Wartość jej odżywcza jest bardzo duża, przewyższająca nawet uprawne rośliny pastewne, gdyż zawiera stosunkowo więcej białka, a mniej włókna. Pokrzywa może być skarmiana na zielono, a także i suszona. Na zielono podaje się ją krajaną na sieczkę i sparzoną. Należy ją skarmiać w okresie przed rozpoczęciem kwitnienia, gdyż potem łodyga drewnieje i przez wzrost włókni- ka staje się gorzej strawne.

Lebioda, chwast bardzo silnie u nas rozpowszechniony, jest też bardzo dobrą paszą zieloną dla trzody. Należy ją spasać przed zakwitnięciem, ponieważ potem łodygi silnie drewnieją.

Żółtlica drobno - kwiatowa, pospolity bardzo uciążliwy chwast ogrodowy, jest bardzo dobrą paszą, ponieważ nie ma skłonności do drzewnienia. Dlatego też w lipcu, kiedy inne chwasty mają już łodygi zdrewniałe, oddaje nam duże usługi.

Ognicha, łopucha i przonak mogą być spasane przez trzodę na wiosnę najdalej w początkach kwitnienia. Z chwilą zawiązania nasion stają się dla świń nieużyteczne, ponieważ nasiona zawierają szkodliwe substancje dla zdrowia zwierząt.

Do chwastów, chętnie przez świnie jadanych, należą jeszcze: podagrycznik, tasznik, miecz, jasnota (głucha pokrzywa) i barszcz.

Żywienie chwastami posiada kilka cech dodatnich, dla których powinniśmy je wziąć pod uwagę. Chwasty dostarczają dobrej paszy, jeśli idzie o ich wartość odżywczą. Chwasty są najtańszą zielonką przez co znacznie potaniamy żywienie. Wreszcie przez zbieranie chwastów czyścimy sobie pola i ogrody, a przez niszczenie ich przed zakwitnięciem niszczymy je na zawsze. Dla tego też żywienie trzody chwastami jest jak najbardziej pole cenia godne.

Inż. Adam Rudolphi

(Kurier Hod.-Ogrod. IKC).

Krowa na bankiecie



W corocznym bankiecie hodowców bydła w Chicago wzięła udział krowa, odznaczona na konkursie hodowców.

gów mogących zakłócić jego normalny, wygodny tryb życia.

Młode niedźwiedziątka są niesforne, ciekawskie, psotne i trudne do prowadzenia. Niedźwiedzica, gwoli lepszego wywiązania się ze swoich obowiązków matki, musi sobie szukać pomocy. Rolę guwernantki pełni zazwyczaj jedno ze starszych niedźwiedziątek, pochodzące z poprzedniego miotu, z reguły samiec, nazywany przez myśliwych piastunem. Matka po wyjściu z legowiska odszukuje go w lesie i zabiera ze sobą na całe lato. W ten sposób rodzina niedźwiedzia składa się z samicy, drobnych i samca wyrostka, pełniącego rolę opiekuna.

Niedźwiedź jest usposobienia łagodnego i tylko wyjątkowo wchodzi on w konflikt z człowiekiem. Nie zaczepiony nie atakuje nigdy. Człowiek przy spotkaniu z niedźwiedziem, jeżeli zachowa spokój, nie budząc gwałtownymi ruchami jego podejrzliwości, z łatwością uniknie niebezpieczeństwa. Niedźwiedź na widok człowieka zazwyczaj kryje się w zaroślach, odchodząc wolniutko w głąb puszczy, z jakimś uczuciem pogardy dla swego odwiecznego wroga. Jedynie samica prowadząca młode bywa czasami skłonna do walki.

Mimo pozorów drapieżności niedźwiedź odżywia się przede wszystkim strawą roślinną. Wędrując po lesie, wyszukuje jadalne jagody i korzonki, obrywa pędy młodych drzew, z pasją rozrzuca mrowiska, aby wydobyć z nich larwy mrówek, zjada znalezione robaki, zręcznie łowi żaby i kijanki i przede wszystkim dobiera się do miodu trzmieli i dzikich pszczół. Wśród roślin umie on znaleźć gatunki o właściwościach leczniczych; jesienią wyszukuje zioła, których spożycie doprowadza do gruntownego oczyszczenia przewodu pokarmowego. Przed długotrwałą zimową głodówką jest to zabieg konieczny. Zwierzęta niedźwiedź atakuje tylko wtedy, gdy z tych czy innych względów pokarmu roślinnego poczyna brakować. Mięsem ludzkim niedźwiedź nie żywi się nigdy. W tych nielicznych wypadkach, gdy w walce z człowiekiem zostaje niedźwiedź na placu boju jako zwycięsca, nie dotykał on nigdy ciała pokonanego wroga. Myśliwi, polujący w wielkich lasach północnej Rosji, opowiadają, iż niedźwiedź, gdy znajdzie wypadkiem trupa człowieka, przysypuje go ziemią, sprawia mu jakiś swoisty pogrzeb.

Stosunek człowieka do niedźwiedzia przez długie wieki cechowała wrogość. Człowiek od najdawniejszych czasów tępił go zawsze i wszędzie niemiłosiernie, to też ilość niedźwiedzi na świecie bardzo znacznie zmalała. Obecnie spotykamy go jeszcze na terenie Europy tu i ówdzie w górach, oraz na wielkich przestrzeniach leśnych we wschodniej części naszego kontynentu. Niedźwiedź żyje we Francji, Rosji i Finlandii. W Polsce mamy go w Karpatach Wschodnich i na Polesiu. Ostatnio ilość niedźwiedzi w całym świecie nieco wzrosła. Przyczyniła się do tego zasadnicza zmiana, jaka nastąpiła w ustosunkowaniu się człowieka do otaczającej go przyrody. Zamiast walczyć z nią i niszczyć człowiek, w szczególności z miasta, poczyna szukać na jej łonie wypoczynku, ukojenia dla nerwów zszarpanych zawrotnym tempem współczesnego życia. Smutno byłoby na wsi, gdyby w lasach zaginęły wszystkie żyjące na swobodzie zwierzęta. Ostatnio w wielu krajach Europy, między innymi i w Polsce niedźwiedź został objęty ochroną. Za zabicie go grozi surowa kara w formie wysokiej grzywny i paru miesięcy bezwzględnego aresztu. W puszczy Białowieskiej robione są próby osiedlenia niedźwiedzia, gdzie w znakomitych warunkach naturalnych będzie on się mógł doskonale rozmnażać. To piękne zwierzę nie niepokojone szybko się oswaja i nabiera dużego zaufania do człowieka.

W Ameryce, w stanie Colorado, ciągnie się tzw. Park Narodowy Yellowstone (czyt. Jellouston), gdzie nie wolno niszczyć roślinności, nie wolno zabijać ani nawet płoszyć żadnych zwierząt. Niedźwiedzie żyją w tym parku w wielkiej ilości. Wobec życzliwego stosunku do nich człowieka, wychodzą one na szosy, zbliżają się do ludzi, prosząc jak to czynią często zwierzęta domowe, o jakieś łakocie.

W. R.

Rozpoznawanie, wartość rolnicza i właściwości torfowisk niskich.

Wśród rozległych użytków zielonych w kraju naszym ogromne obszary zajmują torfowiska, ilość których sięga do 4.000.000 ha, a na ziemiach północno - wschodnich stanowią one prawie 90 proc. tych użytków.

W większości wypadków są to tereny mało wydajne, liche, a nieraz i kompletne nieużytki.

Nienormalny stan ten tłumaczy się wielu względami, a przede wszystkim nieświadomością rolników co do właściwej wartości torfowisk.

Niekiedy w posiadaniu rolnika znajduje się doskonałe, urodzajne, żyzne torfowisko nizinne, lecz daje ono niewielkie zbiory średniej jakości siana turzycowo - trawiastego. Gospodarz jest zadowolony z takiego stanu rzeczy, ale nie wie czy też nie chce wiedzieć, że **wystarczy zmeliorować** *) **torfowisko a nawet niekiedy tylko odwodnić i następnie nawozić potasem i fosforem, jak stosunek plonów obecnego i poprzedniego zmieni się nie do poznania.**

Zbiory wzrosną 3—4 krotnie.

Wzrośnie i jakość plonu.

Dobre torfowisko w zupełności może nie tylko nadać się pod kulturę zielonych użytków — łąk i pastwisk — lecz może być wyrobione z powodzeniem i pod kulturę polową.

Gospodarka zaś na torfach jest nieco odrębna niż na glebie mineralnej.

Odrębność ta tłumaczy się szczególnymi cechami gleby torfowej, innymi jej własnościami.

Jeżeli w poprzednim artykule była mowa o torfach wysokich, to celem niniejszego będzie zapoznanie czytelników „Głosu Ziemi" z zasadniczymi gatunkami torfów niskich, z głowniejszymi ich własnościami i cechami zewnętrznymi, na podstawie których można je poznać, odróżnić między sobą i określić chociaż w przybliżeniu ich wartość rolniczą.

Sama nazwa torfu niskiego czyli nizinnego wskazuje, że gleby te w odróżnieniu od torfów wysokich, powstają na terenach równych — nizinach i dolinach. Takie torfowiska tworzą się pod wpływem wód zasobniejszych, wód przepływowych, bogatych w różnorodny pokarm roślinny. Nie zastanawiając się głębiej nad przebiegiem powstawania tych torfowisk, nadmienię, że procesy torfowotwórcze przebiegają dwiema drogami:

1) przez **zatorfianie się obszarów zalanych wodą,** dzięki czemu stają się one mniej nawodnione;

2) przez **zabagnienie terenu suchego.**

Co się tyczy sposobu zatarfiania, to tutaj czynności idą znów w 2-ch płaszczyznach — **pionowej i poziomej.**

Kierunek **pionowy** jest to droga **narastania warstw torfowych,** kierunek zaś **poziomy przedstawia zarastanie terenu** przez wolno posuwający się na boki miąższ torfowy [1]).

*) Pod melioracją rozumieć należy pełne zagospodarowanie — odwodnienie terenu i wprowadzenie sztucznej kultury łąkowej czy też polowej. Osobom zainteresowanym poruszonym zagadnieniem polecam do bliższego zapoznania się ciekawą a bardzo pożyteczną książeczką **„Uprawa torfów niskich"**, pracę zbiorową Torfowej Stacji Doświadczalnej w Sarnach.

[1]) Ruch poziomy torfu według niektórych badaczy jest obliczany na 5 cbm rocznie.

Jeżeli wszystkie torfy dzielimy na 3 zasadnicze typy: niski, wysoki i przejściowy, to pierwszy z wymienionych typów można podzielić jeszcze na gatunki [2]): turzycowo-mszysty, turzycowy i dolinowy.

Do tych trzech zasadniczych gatunków należy dodać gatunek torfu **źródliskowego** tak często na ziemiach naszych, zwłaszcza zaś na Wileńszczyźnie, spotykanego.

Charakteryzując skład roślinności poszczególnych gatunków torfowisk niskich, zaznaczyć można, że **torfy turzycowo - mszyste są porośnięte turzycami niskorosłymi i opanowane w znacznym stopniu zielonym mchem hypnowym.** Z roślinności drzewiastej przeważnie rośnie brzoza. Wierzba i olcha spotykają się rzadko.

Natomiast **torfy turzycowe mają bogatszy porost, złożony z turzyc wysokich, wymagających lepszego siedliska** [3]), prawie lub zupełnie wolnego od mchu.

Z pośród drzew olcha jest dominującą, brzozy albo nie ma wcale, albo b. mało.

Torfy dolinowe (madowe) wyróżniają się swoją strukturą, są silnie namułone zarówno związkami mineralnymi, jak i organicznymi, które łatwo można stwierdzić dotykiem, jako gruzełki, wyczuwalne pod palcami. Tu rosną obok turzyc, trzcinnik, kostrzewa czerwona, wiechlina błotna, manna itp.

Masa torfowa jest dobrze rozłożona, posiada w swoim miąższu rozpoznawalne resztki roślin, korzenie i gałęzie. Torfy dolinowe odznaczają się większą zawartością śród porostu gatunków szlachetnych niż to jest we wszystkich poprzednich wypadkach. Jedynie gdy torfowisko dolinowe jest zabagnione, wtedy roślinność jest gorsza z wyraźną przewagą turzyc, ale turzyc lepszych.

Ostatni gatunek **torfowiska źródliskowego posiada różnorodny skład roślinności,** zależnie od wartości gleby, żyzności wody i stopnia jej nasilenia. Przeważnie jednak mają porost podobny do gatunku turzycowego ze znaczniejszym udziałem traw słodkich.

Niskie torfowiska są najczęściej u nas spotykane i, mimo pozornej łatwości ich odróżnienia, nie raz stawia ją pewne przeszkody przy ich ocenianiu, a zwłaszcza dla człowieka niezbyt zaawansowanego w tych naprawdę skomplikowanych stosunkach siedliska torfowego. Aby odróżnić po szczególne z wymienionych gatunków gleb torfowych trzeba nie tylko dobrej orientacji w roślinności i umiejętności właściwego do niej podejścia, lecz koniecznym jest poznanie pewnych zasadniczych cech fizycznych gleby torfowej: stopnia jej rozkładu i stopnia zamulenia.

Nie bywa stale tak, że na torfowisku o wyższej wartości rolniczej, dzięki porost będzie zawsze wskazywał właściwą wartość gleby, albowiem często na skutek zbytniego zabagnienia roślinność nie odźwierciadla absolutnej wartości gleby. Więc **po zorientowaniu się, chociażby powierzchownym, w roślinności łąkowej torfowiska, przystępujemy do zbadania samego torfu i jego wartości rolniczej.**

[2]) Przytaczamy ten podział według klasyfikacji Zakładu Doświadczalnego w Sarnach.

[3]) Pod siedliskiem rozumiemy zespół czynników: klimatu, gleby, wody i udziału człowieka.

Tutaj mamy zająć się trzema zasadniczymi własnościami: **stosunkami wodnymi, stopniem rozkładu torfu i stopniem jego zamulenia.**

Przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że torfowisko posiadające wysoki poziom wody gruntowej, jakby ono urodzajne nie było, nie nadaje się w tym stanie do żadnej kultury. Jedyna tu rada, odwodnić go. Jednak jakość wody — przepływowa lub stojąca — dużo nam może powiedzieć o stopniu i rodzaju tak cennego dla torfów zamulenia. Stopień zamulenia torfu, czyli obecność w nim substancji mazistej bardzo wpływa na urodzajność torfu. Im więcej tej konsystencji mazistej, tym większy jest stopień zamulenia torfu, to znaczy, że torf taki jest żyźniejszy i bogatszy. Obok zamulenia zwracamy uwagę na stopień rozkładu torfowiska, czyli na stosunek organicznych części rozłożonych do nierozłożonych.

Im mniej w miąższu torfowym części nierozłożonych, części rozpoznawalnych okiem jako resztek roślinnych, tym torf jest wyższej jakości. Dla rozpoznawania stopnia zamulenia i rozkładu torfów posługują się zwykle skalą Posta, którą przytaczamy poniżej i która zawiera 10 stopni. Stopniem pierwszym określamy torf bardzo biedny, jałowy, zupełnie nienadający się do żadnej uprawy. Stopniem 10 oznaczamy torfowisko najbogatsze i najżyźniejsze.

Powierzchowne ale we wprawnej ręce dość trafne badanie torfu na zamulenie i rozłożenie przeprowadzamy za pomocą ściskania go w garści.

Skala Posta *).

Nr skali	Stan materiału organicz.	Jakość wody	Pozostałość po ściśnięciu
1	Nierozłożony	Przezroczysta	Całkowita.
2	Nierozłożony	Przezroczysto-żółtawa	Całkowita.
3	B. słabo rozłożony	Mętna	Całkowita.
4	Trochę rozłożony	Mocno mętna	Całkow. lekkobłotnista.
5	Częściowo rozłożony . . .	Bardzo mętna	Dość błotnista.
6	Dość rozłożony, trochę konsystencji mazistej. Struktura niewyraźna	Błotnisto-mętna	2/3 pozostaje w dłoni.
7	Dość silnie rozłożony, struktura jeszcze rozpoznawalna	Ciemno-klajstrowata	1/2 materiału pozostaje.
8	Mocno rozłozony. Znaczna ilość konsystencji . . .	Jak żur	1/3 pozostaje.
9	Prawie zupełnie rozłożony. Dużo konsystencji . . .	Prawie niema	Cała zawart. wyciśnięta.
10	Tylko konsystencja mazista .	Niema	Cała zawart. wyciśnięta.

*) W tej tabliczce zamiast znajdującego się w oryginale wyrazu „dytorf", nie zupełnie dla większości zrozumiałego, wprowadziłem określenie „konsystencja mazista".

Kolumna pierwsza przedstawia wysokość skali Posta. Torfy nadające się do uprawy w naszych warunkach według tej skali posiadają stopień 4—5. Większe stopnie dają lepszą wartość rolniczą torfowiska.

Kolumna druga przedstawia stan materiału organicznego, tj. zewnętrzny wygląd miąższu torfowego.

Kolumna trzecia mówi o zabarwieniu i zaprószeniu wody, wyciskanej dłonią, przez materiał torfowy.

Ostatnia kolumna charakteryzuje pozostałość torfową w dłoni po wyciśnięciu.

Jeżeli torf łączy w sobie wysoki stopień zamulenia i silny stopień rozkładu, to znaczy, że jest on torfem b. dobrym i posiada wysoką wartość rolniczą.

Jednak ze wzrostem wartości rolniczej torfu, opałowa i ściółkowa jego wartość maleją i to maleją w stosunku odwrotnym do wyżej wymienionej wartości.

Torf o wysokiej wartości rolniczej tj. silnie rozłożony i zamulony nie nadaje się do opału, albowiem posiada zbyt dużo popiołu — niekiedy do 15 proc. [4]) i dlatego wartość opałowa jego nie jest duża. Nie nadaje się on i na ściółkę, ponieważ nie może dobrze chłonąć wody, a z niej i zawartych tam substancyj pokarmowych.

(Dokończenie nastąpi).

Wł. Jegorow.

[4]) Gleby mineralne mają do 70—80 proc. części popielnych, wtedy, jak torfy wysokie — tylko do 4 proc.

Chcę być zdrowym i długo żyć

Kolumna Powiatow. Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

Pod redakcją dr. Marii Kołaczyńskiej

Wasza praca na Zjeździe Higienistów w Lublinie

Pytacie często, co z waszą ankietą. Tyle włożyliście w nią pracy. Wiele z was obeszło po 50 i więcej chat, zapisywało odpowiedzi na pytania, które wam podaliśmy. Na co to? pytacie. Otóż to była wasza współpraca z nami dla badań czysto naukowych. Żeby coś poprawić trzeba to najpierw dobrze poznać. Nie wszyscy działacze mają możność poznać zdanie wsi na ten czy inny temat. Musieliby chodzić od domu do domu, od wioski do wioski — zajęło by im to lata całe. Przez was, dziewczątka, o wiele prędzej coś o wsi się dowiemy. Jej zdanie, jej potrzeby, jej wiadomości. Z setek waszych odpowiedzi ułożyliśmy pewną statystykę, zobrazowaną w sześciu kolorowych tablicach pod ogólnym tytułem „co wieś wileńska wie o gruźlicy". Więc na pytanie: **„z czego powstają suchoty"**, były przeróżne odpowiedzi: z zaziębienia, z nerwów, z brudu, z rozpustnego życa i wiele innych. Były również i prawidłowe odpowiedzi: z zarazków.

Gdy będziemy bardziej pracować tak lekarze i higienistki, jak przede wszystkim Wy, Przodownice Zdrowia i za parę lat ogłosimy taką ankietę — prawidłowych odpowiedzi będzie o wiele więcej, w waszych osiedlach może wszystkie.

Człowiek uświadomiony co do jakiegoś niebezpieczeństwa, żyje tak żeby go uniknąć. Zagruźliczenie naszych wsi powoli zacznie opadać. Ale trzeba to jakoś sprawdzać — rezultat pracy — aby dać znać innym lekarzom. Przedstawienie systemu i wyników to już praca naukowa, w której będziecie nam tak bardzo pomocne.

Albo takie pytanie: **„czy kto słyszał o gruźlicy bydła?"**. Zaledwo 17 proc. ludzi o niej słyszało — a na sto domów — w 83 nic o niej nie wiedzą i w tak wielu domach karmią dzieci mlekiem chorych krów — z zarazkami. Gdyby o tym wiedziano, wiedzianoby również o konieczności zagotowania mleka, zwłaszcza od niepewnej krowy — chudej, kaszlącej. Ot, wiecie teraz Przodownice o czym trzeba we wsi mówić?

Następne pytanie w ankiecie: **„czy były w rodzinie wypadki zachorowania na gruźlicę"**. Bardzo ważne. Dotyczy stanu zagruźliczenia na wsi. Z waszych odpowiedzi wynika, że na 100 domów, w 9 domach były choroby lub śmierci z gruźlicy. To ci, co o tym wiedzą, a ileż jest takich, którzy nawet się nie domyślali na co chorują i na co umierają?

Pozatym: **„czy przymusowe ubezpieczenie od gruźlicy na wsi byłoby tak samo celowe, jak ubezpieczenie od ognia?"**. W 67 proc. ludność opowiedziała się, że byłoby celowe. Gdyby tak przyszło do głosowania to **dużą większością** wniosek by przeszedł. Pytanie bardzo ważne ze względu na bliską ustawę przeciwgruźliczą i możliwość dołożenia grosza przez wszystkich w kraju na zwalczanie gruźlicy. Zdanie wsi tu jest najciekawsze. Co wy odpowiecie? Czy wy chcecie, czy nie — z Was przecież ludność kraju przeważnie się składa. Ale skąd wziąć pieniądze? Pytanie to przewidzieliśmy. **„Ile dochodu przynosi jedna kura w ciągu roku?"**. Odpowiedź brzmiała: odliczając wydatki związane z wyżywieniem kury, na czysto przynosi mniej więcej około **5 zł. rocznie.** Domyślcie się, dlaczegośmy się o to pytali? Otóż jedna kura więcej w gospodarstwie wiejskim może opłacić ubezpieczenie od gruźlicy. Czy to na opłacenie składki do Towarzystwa Przeciwgruźliczego, czy może z czasem przyjdzie inna powszechniejsza pomoc świadczeń. Dość, że jedna kura temu podoła.

Te sześć kwestyj poruszonych w ankiecie miały każda swoją kolorową tablicę z podaniem ilości odpowiedzi i podliczeniem według procentów.

Prócz tego była śliczna tablica, przedstawiająca **drewnianą przybudówkę dla chorego,** przystawioną do chaty wiejskiej. Wyobraźcie sobie mieszkanie jednoizbowe, gdzie mieści się rodzina, złożona z rodziców i kilkorga dzieci. Któreś jest gruźliczochore. Może ojciec. Nie wolno mu się stykać z pozostałymi, a zwłaszcza z dziećmi, a drugiej izby nie ma. Buduje się więc izdebkę, a właściwie 3 ściany, które się przystawia do jednego z okien chaty. Przystawiona ta izdebka ma swoje ogromne okno, własny piec, stoi tam łóżko chorego. Chory przez okno w chacie widzi co się w domu dzieje, porozumiewa się z rodziną, a w swojej izdebce mieszka. Tu śpi przy otwartym oknie, tu jada z własnych naczyń, które się na miejscu myje. Takie domki szeroko są stosowane w Holandii i u nas chcemy wprowadzić. Pierwsze będą w powiecie wileńsko - trockim. Zdobędźmy tylko pieniądze, ileż to można zrobić dobrego?

Zawieźliśmy na zjazd Wasze sprawozdania z pracy w terenie. Wielu lekarzy je czytało i podziwiało rezultaty.

Były również świeżo wyszłe z druku Dzienniki Przodownic Zdrowia.

Na najbliższych odprawach rozdamy je Wam i wytłumaczymy sposób zapisywania.

Organizacja Wasza, jako zupełnie nowa i niespotykana dotąd nigdzie, wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Wielu lekarzy wzięło materiały, aby wprowadzić to u siebie.

Trzymajcie się panienki, żeby Was nie prześcignęli gdzie indziej! Wy pierwsze zaczęłyście taką pracę i Wy musicie wszystkim w Polsce przodować.

Na następny zjazd, który się odbędzie za rok w Gdyni i poświęcony będzie zwalczaniu gruźlicy, musimy się popisać. Kilka najdzielniejszych przodownic pojedzie z nami, te, które najwięcej będą pracowały, po jednej z każdej gminy. Opowiecie tam wszystkim lekarzom, jak im pomagacie i jak Wam idzie ta robota.

Starajcie się!

Dr M. K.

Dziewczęta! Nie zadawajcie się z pijakami,
nie tańczcie z nimi na zabawach,
nie wychodźcie zamąż za pijaków!

DR M. KOŁACZYŃSKA. 4)

WIEJSKA MATKA

— Dlaczego dziecko nie kąpane?

— Toż chore, kąpać nie można.

— Kto powiedział, że nie można?

— Babki powiedziały, jak tylko chore, to broń Boże kąpać.

Nie wierzcie temu, to przesąd. Panuje we wsi przesąd, że dziecka kąpać nie można gdy chore: gdy ma biegunkę, gdy kaszle, gdy ma pryszcze. W ten sposób nie kąpie się dziecka miesiącami. To jest okropny błąd i to trzeba zwalczać, tak jak zwalcza się wszelkie zabobony i gusła, wszystkie głupstwa, w które dziś człowiek wierzyć nie powinien. Każde dziecko zdrowe czy chore, powinno być codzień kąpane, nawet gdy ma gorączkę, nawet **gdy ma zapalenie płuc.** Musi być kąpane. Tylko umiejętnie — krótko i w izbie musi być ciepło. Jedynie w razie krost — lekarz może powiedzieć czy trzeba przerwać kąpiel czy nie.

Skóra musi być czysta, bo oddycha, bo wydziela pot i tłuszcz. Pot to trucizna. Gdyby zaszła jaka przeszkoda w wydzielaniu potu, człowiek mógłby umrzeć. Gdy skóry nie myjemy, brud zalepia pory w skórze i wszystkie te wydzieliny trudno wychodzą na zewnątrz. Ale wiedźcie, że skóra człowieka, a zwłaszcza niemowlęcia również wchłania, ssie jak gąbka. Znacie przecie smarowidła, wcierania. Dlatego się wciera, żeby lekarstwo mogło wejść przez skórę, do krwi. Wyobraźcie sobie teraz skórę dziecka cieniutką i wrażliwą. Co ona musi wchłonąć jeśli jest brudna? Ten sam pot, mocz i brudy, które wyrzuciła. Przecież to zatruwa dziecko, więc skąd ono może być zdrowe i rumiane?

Zabierzmy się teraz do kąpieli. Przygotujmy sobie wszystko. Wanienkę, mydło, pieluszki, zamknijmy drzwi i okna. Gdzieś, najlepiej przy piecu ustawmy wanienkę. — Trzeba ją za każdym razem czysto wyszorować szczotką i mydłem, przy okazji własne ręce. Wanienki nie wolno do niczego innego używać. Ani do zmywania naczyń, ani do prania bielizny dorosłych, ani do mycia się, co najwyżej można prać pieluszki dziecka. Wlejmy do tej wanienki wodę czystą. Warto byłoby sprawdzić termometrem, ma być 34° C. Jeżeli nie ma termometru, to chociaż łokciem. Woda nie powinna parzyć, ale musi być dość ciepła. **Nie wolno** kłaść do wanienki **brudnych pieluch!** A bardzo często matki tak robią. Mydło do kąpieli dziecka trzeba spróbować językiem i brać takie, które nie piecze. Na stole obok przygotujmy: kołderkę, ceratkę, pieluszki, ciepły ręcznik. **Kąpiel musi być krótka.** Nie dłuższa niż 3 do 5 minut. Niektórzy trzymają po pół godziny, że niby potem dziecko śpi. Pewno, że śpi. Spróbujcie sami wleść do gorącej wody na pół godziny i wam spać się zechce. Taka długa kąpiel osłabia. **Dziecko to nie odcisk,** nie trzeba go moczyć tylko umyć — szybko, namydlonym gałgankiem, potem wypłókać i już. Czasami na główce jest t. zw. **ciemieniucha.** Jest to poprostu brud, pot i łój. Niektórzy boją się zmywać, powiadają, że chorobę wpędza się do wewnątrz. Nie wierzcie temu to przesąd! **Do uszu dziecka nie może się nalać wody,** bo nie daj Boże zapalenie ucha, główkę dziecka trzeba podtrzymywać. Twarzyczki mydłem lepiej nie myć, a samą wodą. **Nie wolno** wycierać dziecku **wewnątrz buzi** ani gałgankiem ani palcem. Niektórzy niby tak leczą pleśniawki, ale to **nic nie pomaga** a zawsze zaszkodzi.

Po kąpieli wysuszmy dziecko ciepłym ręcznikiem — nie można trzeć ręcznikiem, a tylko przykładać go do ciała — i przesypmy talkiem lub mąką ryżową pachwiny, pachy, fałdy szyi tam, gdzie najwięcej narażone na odparzenie.

Teraz trzeba je ubrać.

W dawnych czasach bardzo silnie spowijano dziecko. Krępowano go powijaczami od stóp do głów, żeby się nigdzie nie przełamało. Nie wierzcie temu, to przesąd. Dzisiaj inaczej dzieci się chowa. Daje się dużo swobody, żeby mogło sobie mięśnie rozwijać, siły wyrabiać. Skóra maleństwa musi mieć dostęp powietrza i słońca. Niech ono leży nieraz rozgrzebane, żeby mogło swobodnie nóżkami fikać, machać rączkami. Kiedy ma już kilka miesięcy można je na brzuszek położyć, będzie miało dobrą gimnastykę. No, z początku w pierwszych kilka dni zakręcamy je pod brodę, bo inaczej wyziębnie, ale już po tygodniu — rączki dziecka muszą być wolne i osłonięte długimi rękawkami koszulki i kaftanika. Paznokietki trzeba mu obciąć, żeby się nie podrapał, **ale nie obgryzać,** to głupi przesąd.

(D. c. n.).

Z rynków

Sytuacja na rynku zbożowym w ostatnim tygodniu nie wykazuje większych zmian. Tendencja zwyżkowa na zboża jest zwykłym objawem przednówkowym, nie znajdującym zresztą uzasadnienia w sytuacji na rynkach światowych.

Za granicą bowiem notujemy zniżkę najważniejszego zboża — pszenicy, oraz wyraźnie się zarysowujące zwiększenie zapasów zbożowych w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Zwiększenie zapasów zbóż powinno niewątpliwie wpłynąć i na osłabienie tendencji w kraju, zbiory bowiem w Polsce zapowiadają się na pozomie wyżej średnego co powinno stworzyć znaczne nadwyżki eksportowe, a w związku z tym większe uzależnienie cen w kraju od cen na zboże za granicą.

Nieco gorzej, niż przeciętnie dla całej Polski zapowiadają się zbiory na terenie woj. północno-wschodnich.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 5 lipca 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg, parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	19.—	19.50
" II " 670 "	18.—	18.50
Pszenica I " 748 "	25.—	26.—
" II " 726 "	24.—	25.—
Jęczmień I " 678/673 " (kasz.)	—	—
" I " 649 " "	16.25	16.75
" III " 620,5 " (past.)	15.75	16.25
Owies I " 468 "	17.25	18.—
" II " 445 "	16.25	16.75
Gryka " 630 "	15.75	16.25
" " 610 "	15.25	15.75
Mąka żytnia gat. I 0—50%	31.25	31.75
" " " I 0—65%	28.25	29.—
" " " II 50—65%	—	—
" " razowa do 95%	21.50	22.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	41.—	42.—
" " " I-A 0—65%	40.—	41.—
" " " II 30—65%	32.25	33.—
" " " II-A 50—65%	23.50	24.—
" " " III 65—70%	19.75	20.75
" " pastewna	16.50	17.25
" ziemniaczana „Superior"	—	—
" " „Prima"	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	10.75	11.25
Otręby pszen. śred. przem. stand.	11.25	11.75
Wyka	—	—
Łubin niebieski	14.50	15.—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	53.—	55.—
Len trzepany Wołożyn	1510.—	1550.—
" " Horodziej	—	—
" " Traby	1450.—	1490.—
" " Miory	1400.—	1450.—
Len czesany Horodziej	2120.—	2160.—
Kądziel horodziejska	1530.—	1570.—
Targaniec moczony	750.—	790.—
" Wołożyn	920.—	960.—

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

Notowania Tymczas. Komisji Notowań Cen. Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. od 24.VI.—1.VII. 1938 r. z złotych ew. groszach

Żywiec za 1 kg żywej wagi:

	I gat.	II gat.	III gat.
Stadniki	0.55—0.60	0.42—0.52	0.28—0.38
Krowy	0.55—0.60	0.42—0.52	0.28—0.38
Cielęta	—	0.45—0.55	—
Trzoda chl.	1.05—1.15	0.85—0.95	0.75—0.85

Mięso w hurcie miejscowego uboju:

	I gat.	II gat.	III gat.
Wołowina	1.00—1.05	0.85—0.95	0.75—0.85
Cielęcina	—	0.58—0.63	—
Wieprzow.	1.25—1.30	1.20—1.25	1.15—1.20

Skóry surowe:

Bydlęce za 1 kg	0.75—0.85
Cielęce za 1 sztukę	3.00—3.50

Za ub. tydzień spędzono bydła rogatego 594 szt., cieląt 985 szt., trzody chlewnej 5:7 szt., owiec —

Zabito w ub. tygodniu bydła rogatego, 496 szt., trzody chlewnej 404 szt., cieląt 895 szt., owiec—

Piszą do nas

Myśli Michaśki

Późniejszo poro zachcieli my swojo mleczarnia zbudować, wiadomo, że w ou dzym budynku, arendowanym nie dobrze — jak gospodarz wypędzi, to drugiego pomieszczenia nie znajdziesz, bo mleczarnia nadto gnoi budynek, wiadomo— syrość, wielka. Inżynier powiatowy zrobił plan: mówi prezes, że taki, jaki na mleczarnia teraz trzeba. Wzielisia my wszystkie wozić drzewo, kamieni i kopać rowy pod podmurówka sami, a tylko majstra budować najeli i za rok wybudowali. Poszed ja naumysnie popatrzyć i jak przyszed, tak zląksia — taki wielki dom na pięć kwaterów. I myśle sobie, musić oni w tym domie robić będo dwie wielkie kwatery, co w każdej po dziesięć i więcej krów pomieścić można, a potem do gadnoł sie: pewnie jedna wielka kwatera, to żeby było gdzie zbierać się członkom, a w małej to będo żyć te, co robio masło, a w pierwszej będo grzać sie, kto przywozi śmietana czy mleko, a dwie — to w ich bedo robić masło.

Dwie niedzieli temu Józiuk, mói sasiad, mówi do mnie, że mnie kolejka wieść śmietana i żeby ja nie pomylił sie — nie zawios do starej, bo teraz masło robio już w nowej mleczarni. Powiozł ja ta smietana, przywoża, a tam w środku coś hudzi. Zachodza ja do pierszej kwatery — pusta, nikogo niema, tylko przy ścianie przyczepione wielkie dwie blaszane skrzynki. Poszed ja do drugiej wielkiej — i tu niema nikogo, a tylko na środku wymurowana jama przy kominie. Ida do trzeciej mniejszej, a tam tylko mały nasz parowiczek, co maszyny kręci. Ida do czwartej, a tam na żelaznym drągu dwie wielkie beczki, co masło bijo; przy drugiej ścianie na słupku stolik jak patelnia, a wieszcu jego drewniany leży jak kaczałka, tylko że wyrznięte wzdłuż rowki; pod oknami sześć stoi cebrow blaszanych, gdzie leją smietana, a w koncie za piecem beczka nakładziona lodu. Ale jeszcze pośrodku tej kwatery mogliby by dwadzieście chłopcow i dziewczyn tańczyć polka. Ida do piatej kwatery, aż tam te dwa, co masło robio, cości majstrujo z buteleczkami małemi przy stoliku, a trzeci kreci korbo jakaść maszyna bleszana jak reszoto, a ta jak aroplan hudzi.

Zdał ja im smietana i powlok sie do domu. Koń idzia, idzia pomału, a ja dawaj myśleć i jak przypomniał co widział to aż zlak sia, żeby oni nam teraz mniej za mleko nie płacili, bo, kiedy mleczarnia była w maleńkim pomieszczeni, co roku na zebraniu trzeba było tym, co robio masło, dokładać. A teraz, kiedy takie wielkie pomieszczenie, to oni latajac du żo podnoskow znoszo i wiecej trzeba bedzie dać. I jeszcze nie mogł ja dogadnać sie, czemu oni okna papierem do połowy pozapichali: czy może im słońce nadto w oczy piecze, czy może, żeby ludzie z drogi nie widzieli, jak oni smietana czy masło zechco jeść.

Michaśka.

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 6 lipca następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt:	detal
wyborowe	2.60	2.90
stołowe	2.50	2.80
solone	2.50	2.80
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	1.90	2.20
edamski żółty	1.70	2.00
litewski	1.50	1.80
Jaja	**kopa:**	**sztuka:**
nr. 1	3.90	0.07
nr. 2	3.60	0.06½
nr. 3	3.30	0.06

Kalendarzyk tygodniowy

10 LIPCA — NIEDZIELA
5 po Św.
Siedmiu Br. Męcz., syn. Felicyty
Wschód słońca g. 2,57 — Zachód g. 7,51

11 LIPCA — PONIEDZIAŁEK
Pelagii P. M., Piusa I P. M.
Wschód słońca g. 2,58 — Zachód g. 7,50

12 LIPCA — WTOREK
Jana Gwalberta Op.
Wschód słońca g. 2,59 — Zachód g. 7,49
Pełnia g. 4 m. 04 po poł.

13 LIPCA — ŚRODA
Małgorzaty P. M., Anakleta P. M.
Wschód słońca g. 3,00 — Zachód g. 7,49

14 LIPCA — CZWARTEK
Bonawentury B. W. D. K., Justa M.
Wschód słońca g. 3,01 — Zachód g. 7,49

15 LIPCA — PIĄTEK
† Rozesłanie Apostołów, Henryka Ces.
Wschód słońca g. 3,02 — Zachód g. 7.47

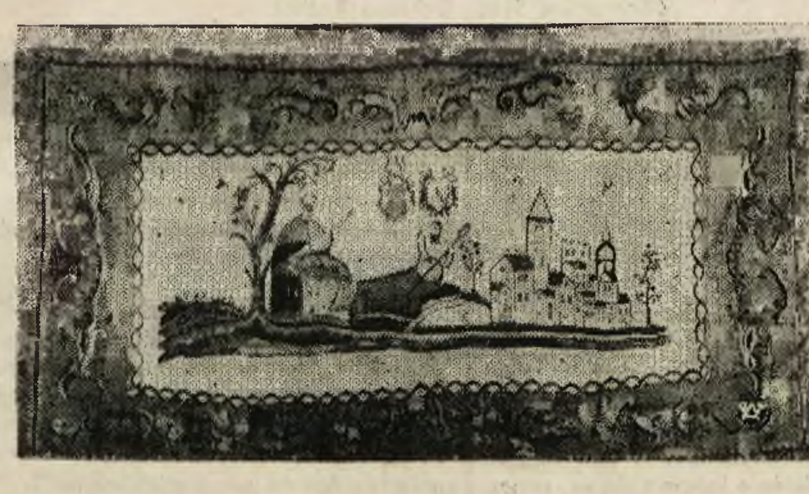
16 LIPCA — SOBOTA
N. M. P. Szkaplernej. Andrzeja i Benedykta
Wschód słońca g. 3,03 — Zachód g. 7,45

Odpowiedzi Redakcji

WPan Hutorowicz, p-ta Oszmiana.

Przekazu na 3 zł. jeszcze nie otrzymaliśmy. Obecnie ma Pan opłaconą prenumeratę do 3 lipca. Po otrzymaniu 3 zł. zaliczymy Panu prenumeratę do 3 lipca 1939 r.

Polska sztuka tkacka na wystawie w Instytucie Propagandy Sztuki



Na zdjęciu jeden z eksponatów wystawy — gobelin (dywan) ślubny z XVII wieku.

Odezwa Głównego Urzędu Statystycznego

W związku z rozpoczynającym się w terenie okresem corocznych prac statystycznych w zakresie produkcji rolniczej, Główny Urząd Statystyczny zwrócił się do wszystkich rolników z następującym apelem:

„Każdy dobry gospodarz wiedzieć po winien, co posiada we własnym gospodarstwie. To samo dotyczy się Państwa, będącego jednym wielkim gospodarstwem. Rolnictwo należy do najważniejszych gałęzi naszej wytwórczości; dokładne wiadomości o stanie produkcji rolnej, oraz o liczbie zwierząt gospodarskich posiada ją więc doniosłe znaczenie.

Praca statystyczna dokonywana przez urzędy gminne — przy pomocy komisyj gminnych — opiera się na wiadomościach otrzymywanych od rolników. Od ogółu więc ludności rolniczej zależy dokładność, a tym samym wartość statystyki rolniczej, która jest bardzo pomocna przy regulowaniu życia gospodarczego.

Wszyscy rolnicy winni wiedzieć, że co rocznie zbierane przez Główny Urząd Statystyczny wiadomości o produkcji roślinnej i zwierzęcej są chronione ustawowo, nie mogą być udzielane w innych celach, a służą tylko do celów statystycznych. Zestawienia, opracowane na podstawie tych wiadomości, są ogłaszane przez Główny Urząd Statystyczny w liczbach, obejmujących całe Państwo, województwa, powiaty.

Obowiązkiem każdego rolnika, jako obywatela Rzeczypospolitej Polskiej jest: **Udzielanie zarządom i komisjom gminnym jak najbardziej zgodnych z rzeczywistym stanem, wiadomości o powierzchni zasianej i o plonach, oraz podawanie rzeczywistej liczby zwierząt gospodarskich.**

Wymaga tego zarówno dobrze zrozumiany interes własny każdego rolnika, jak i dobro ogólne".

Kto pyta, ten nie błądzi

WPan G. Bałoban, zaśc. Bałobanowo.

I. W sprawach o roszczenia majątkowe, należących do właściwości sądów grodzkich, służy od wyroków II instancji skarga kasacyjna tylko wówczas, gdy wartość przedmiotu zaskarżenia przenosi pięćset złotych.

II. W wypadku uchybienia termi nu wyznaczonego na złożenie zaliczki celem dokonania oględzin drogi, należy złożyć do sądu podanie z prośbą o przywrócenie terminu i równocześnie wpłacić sądowi żądaną zaliczkę. Sąd przeważnie uwzględnia pro śb yo przywrócenie terminu.

WPan St. Owczynnik. w Milczy.

Kurs mechaniczno-samochodowy jest obecnie organizowany przy Szkole Technicznej. Podania należy kierować pod adresem szkoły: Wilno, Holendernia 12. Kurs będzie trwał około 8 tygodni i rozpocznie się mniej więcej w połowie lipca. Opłata za kurs wyniesie 120 zł. Po ukończeniu kursu będą wydawane prawa jazdy.

Bliższe informacje w sekretariacie szkoły, Wilno, Holendernia 12.

Ważniejsze audycje radiowe

od dnia 10 do 16 lipca 1938 r.

Niedziela dnia 10 lipca 1938 r.

Program ogólnopolski.

7,15 Audycja poranna. 9,15 Transmisja nabożeństwa z kościoła O. O. Dominikanów we Lwowie. 13,15 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 21,40 Transmisja Międzypaństwowego Meczu Lekkoatlet. Polska — Niemcy. 22,10 Reportaż operowy „Cyrulik Sewilski".

Radio wileńskie.

8,35 Program na dzisiaj. 8,40 Wiadomości rolnicze. 8,50 Gra kapela wiejska. 9,05 Gawęda świetlicowa. 11,45 Felieton Kazimierza Leczyckiego. 12,03 Poranek muzyczny. 20,00 ‚Zabawa w Koniuchach" — wieczorynka w wykonaniu Zespołu „Kaskada". 21,00 Kukułka Wileńska p. t. „Dziwna przygoda" Zofii Bohdanowiczowej.

Poniedziałek, dn. 11 lipca 1938 r.

Program ogólnopolski.

6.15 Audycja poranna. 12,03 Audycja po łudniowa. 18,30 Audycja strzelecka. 19,30 Koncert rozrywkowy z Katowic. 20,55 Audycja dla wsi. 21,10 Transmisja z Budapesztu muzyki węgierskiej.

Radio wileńskie.

8,55 Program na dzisiaj. 17,00 „Troski Pana Teofila" — gawęda regionalna Leona Aleksandrowicza. 17,55 Program na jutro. 20,55 Audycja dla wsi: Iak jest z kredytem na wsi — pogadanka Stanisława Sienickiego. 22,05 Muzyka nocy (płyty).

Wtorek, dn. 12 lipca 1938 r.

Program ogólnopolski.

6,15 Audycja poranna. 12,03 Audycja po łudniowa. 19,00 Chór męski „Echo". 19,30 „Radca Strońć na dancingu" — koncert rozrywkowy. 21,00 Audycja dla wsi.

Radio wileńskie.

8.55 Program na dzisiaj. 17,00 Pogadanka aktualna. 17,55 Program na jutro. 21,00 Audycja dla wsi: „Szarwark" — pogadanka Wacława Klimaszewskiego.

Środa, dn. 13 lipca 1938 r.

Program ogólnopolski.

6.15 Audycja poranna. 12,03 Audycja po łudniowa. 15,15 „Wszystkiego po trochu". 16.45 Międzynarodowa wystawa lotnictwa sanitarnego w Luksemburgu — odczyt. — 18.00 Miasto forsycji i dalii — pogadanka. 20,55 Audycja dla wsi.

Radio wileńskie.

8.55 Program na dzisiaj. 17.45 Z naszego kraju: „Niemenczyn nad Wilią" — pogadanka Jana Panasewicza. 17.55 Program na jutro. 20.55 Audycja dla wsi: „Wieś która ma własne pismo" — felieton dr Jerzego Pileckiego.

Czwartek, dn. 14 lipca 1938 r.

Program ogólnopolski.

6.15 Audycja poranna. 12,03 Audycja po łudniowa. 16.45 „Poznajmy nieprzyjaciela" — pogadanka. 18.10 „Kościuszko w Łazienkach' — premiera słuch. St. Wasylewskiego. 21.00 Audycja dla wsi. 22,00 Muzyka francuska z okazji francuskiego święta narodowego.

Radio wileńskie.

8.55 Program na dzisiaj. 17.00 „Humor naszych dziadków" (z pamiętników 19-go wieku) — felieton Tadeusza Szukiewicza. 17.15 Pieśni polskie, narodowe i ludowe w wykonaniu Chóru Szkoły Powszechnej w Dziemieszach pod kier. Piotra Radziwiłłowicza. 17.45 Pogadanka aktualna. 17.55 Program na jutro. 21.00 „Polowe roboty latem" — pogadanka inż. Romualda Węckowicza.

Piątek, dn. 14 lipca 1938 r.

Program ogólnopolski.

6.15 Audycja poranna. 12,03 Audycja po łudniowa. 18,00 Tajemnicze promienie — wygł. dr. Jodko Narkiewicz. 19.30 „Kocha nie kocha" — koncert rozrywkowy z Krakowa. 21,00 Audycja dla wi.

Radio wileńskie.

8.55 Program na dzisiaj. 17.00 Pogadanka muzyczna Stanisława Węsławskiego „Pisarze o muzyce" z ilustracją z płyt. 17.55 Program na jutro. 21.00 Czytanki wiejskie: „Katarynka" nowela Bolesława Prusa. 22.05 Wycieczki i spacery — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz.

Sobota, dn. 16 lipca 1938 r.

Program ogólnopolski.

6.15 Audycja poranna. 12,03 Audycja po łudniowa. 15,15 Słuchowisko dla dzieci — „Gdzie się podział cień". 16,45 Wiśnie dojrzewają w Holandii — felieton. 20,00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 Polska Kapela Ludowa. 22,00 Godzina niespodzianek (z Poznania).

Radio wileńskie.

8.55 Program na dzisiaj. 13.00 Mała skrzyneczka dla dzieci wiejskich — prowadzi Ciocia Hala. 17.00 Polska muzyka ludowa. 17.55 Program na jutro. 21.00 Czytanki wiejskie: Dokończenie noweli Bolesława Prusa „Katarynka".

Na powszechnych i stałych świadczeniach oprzeć trzeba rozbudowę Floty Wojennej!

Zwalczanie chorób i szkodników w lipcu

(Komunikat Stacji Ochrony Roślin).

W połowie lipca **gąsienice owocówki jabłkówki** zaczynają opuszczać jabłka i chować się do szczelin kory, gdzie przepoczwarczają się i w tym stadium zimują. Właściwość tę można wykorzystać celem zwalczania owocówki w sposób następujący:

Pień drzewa należy oczyścić, a wszelkie szpary i pęknięcia kory zasmarować (mieszaniną gliny z gnojem lub czymś podobnym), aby zniszczyć naturalne kryjówki szkodnika. Zamiast zniszczonych naturalnych kryjówek trzeba teraz dla nich utworzyć sztuczne kryjówki, w które łatwo byłoby złapać szkodnika. W tym celu zakładamy pierścienie łowne z słomy, szmat, pakuł, falistego papieru itp. Na każde drzewo (jabłonie, grusze), należy założyć po dwa pierścienie: pod koroną i w pobliżu powierzchni gruntu. Do tych pierścieni będą chować się w celu przezimowania gąsienice owocówki jabłkówki, a później i **chrząszcze kwieciaka jabłkowca.** Po nadejściu mrozów, gdy owady zapadną w sen zimowy, pierścienie trzeba zdjąć i spalić wraz ze szkodnikami.

Z sadu owocowego w dalszym ciągu usuwać robaczywe jabłka.

Jeśli w poprzednich miesiącach wystąpiły **gąsienice wznosika doparka** — to w początku lipca opryskiwać jabłonie roztworem zieleni paryskiej, gdyby jednak gąsienice (druga generacja) wystąpiły, to strząsnąć je z drzew, zakładając jednocześnie opaski lepowe.

Gdyby wystąpiły większe ilości gąsienic na drzewach lub krzewach owocowych napastowane rośliny opryskiwać roztworem zieleni paryskiej lub azurgriną.

W czasie zjawienia się większej ilości mszyc, opanowane rośliny opryskiwać płynami mszycobójczymi

W końcu czerwca i początku lipca samice sprężyków składają swe jaja, przeważnie na miedzach, ugorach i koniczyskach (w miejscach z gęstą roślinnością). To też, w miejscowościach, gdzie drutowce (larwy sprężyków) wyrządzają większe szkody, te miejsca po skoszeniu należy przeorać. Zabieg ten niszczy w wielkich ilościach jaja i młode larwy.

W końcu lipca mogą już wystąpić na kapuście **gąsienice bielinka kapustnika.** Dopóki gąsienice są młode, można je truć truciznami żołądkowymi (opryskiwanie roztworem zieleni paryskiej, azurgriną itp.) W późniejszym wieku gąsienice bielinka nie są wrażliwe na trucizny żołądkowe, wtedy pozostaje jedynie ręczne ich zbieranie i niszczenie.

Tytuł czasopisma: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

Okres prenumeraty

Adres odbiorcy czasopisma:

sprawdził

wpłacił

Nr. listy rozrachunkowej

Nr. listy rozrachunk.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Głos Ziemi" z ogr. odp. Redaktor: Stanisław Odlanicki-Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.